

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnośnym numerem przesyłanym pocztą 24 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, zbrodniach, przerwanym dostawom, abonament niema prawa żądać poszerzenia dostaw, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadosłanki a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

*Sumiennym wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!*

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. 6 (tam) 10 gr., za reklamy na str. 4-10 mm. w wiadomościach politycznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Redakcja udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Przy ogłoszeniu ogłoszenia należałoby zapłacić. Dla spraw sporadycznych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, nieopłacone miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wykonawca zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 15

Wąbrzesko, Kowalewo, Golub, sobota dnia 4 lutego 1933 r.

Rok XIII

Musi być lepiej

Trzeba wyzwolić twórcze siły narodu!

Dyskusja w komisji budżetowej Sejmu, zakończona w ubiegły poniedziałek, skupiła na sobie wielkie zainteresowanie całego społeczeństwa.

W przeciwieństwie do debat na terenie posiedzeń plenarnych naszego parlamentu, gdzie każde niemal przemówienie nosi zwykle piętno zewnętrzności, obliczone jest bowiem na ten zewnętrzny efekt, jaki mowa pana posła wywołała wśród wyborców — przemówienia w komisjach cechuje znacznie większa doza rzeczowości. W komisjach przemówienia wygłaszane są wobec niewielkiej liczby osób, przy czym zawsze obracają się one dookoła konkretnych zagadnień. Głos zabierają zwykle (niezawsze co prawda) fachowcy, rzeczoznawcy i t. zw. „specje”, nie więc dziwnego, że przemówienia ich słuchane są i czytane później z ciekawością.

Nie znaczy to oczywiście, aby nasi posłowie opozycyjni, zawsze szukający okazji do popisów demagogicznych, umieli się utrzymać w czasie obrad komisji budżetowej na tym niezbędnym poziomie rzeczowości. Niemniej oceniając obrady ze stanowiska ogólnego, stwierdzić należy dość wysoki ich poziom, co przedewszystkiem przypisać można wybitnemu udziałowi w pracach komisji przedstawicieli Rządu.

Cóż wskazywały nam te obrady? Czego nas one nauczyły? Jakże nam dały wskazania?

Dyskusja budżetowa ma zawsze to do siebie, że porusza całokształt wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji Państwa na różnorodnych jej sytuacjach odcinkach. Ponieważ przemawiają „specje”, ludzie temi odcinkami dowodzący, bądź orientujący się w poszczególnych zagadnieniach przeto uważny słuchacz lub czytelnik tych wywodów ma możliwość wyrobienia sobie poglądu na omawiane sprawy.

Centralnym punktem zainteresowań była — jak zwykle w obecnych czasach — nasza sytuacja gospodarcza. Ona, jej rozwój, polepszenie się bądź pogorszenie, warunkuje zawsze taki lub inny przebieg wydarzeń w dziedzinie gospodarki budżetowej Państwa.

„Ogólna sytuacja gospodarcza — mówił p. minister Skarbu — jest tym czynnikiem zasadniczym, tym czynnikiem prymordjalnym, decydującym o dochodach, które będzie mogło osiągnąć ministerstwo Skarbu.”

Od kształtowania się tej sytuacji zależeć będzie, czy wpływy przewidziane w naszym nowym budżecie na rok 1933/34 zwiększą się, czy spadną, a w związku z tem przecież pozostaje kwestja deficytu, obliczanego na ten rok na 390 milionów zł.

Jest to suma poważna, ale dziś jeszcze tylko teoretyczna. Jeżeli bowiem sytuacja ekonomiczna kraju nie dozna dalszego pogorszenia jeżeli ona poprawi się, jeżeli w ślad za tem poprawią się dochody obywateli i wzrosną wpływy skarbowe — to straci na swej sile groza, jaką dziś w niektórych kołach cyfra ta wywołuje.

Trzeba stwierdzić, że w świetle dyskusji na sejmowej komisji budżetowej uważnemu jej obserwatorowi nie nasunęły się wnioski pesymistyczne. Przemówienia panów ministrów resortów gospodarczych roztoczyły przed nami pełny obraz tych prac i tych wysiłków, jakie Rząd już podjął i jakie w najbliższej przyszłości podjąć zamierza.

Dały nam one ogólną syntezę tych prac, rozproszonych w wielu dziedzinach i prowadzonych na licznych odcinkach; pozwoliły uchwycić logiczne związki, istniejące pomiędzy poszczególnymi działaniami dla niejednego może dotychczas niedostrzegalnymi, pozwoliły stwierdzić, że jednak aparat administracyjny państwa ożywia jasną myśl przewodnią walki z trudnościami i zdecydowaną wolą wytrwania pośród tych trudności, występujących nie tylko u nas; uprzytomniły nam, że — pomimo wszystko co się mówi — ostrość procesów kryzysowych została w ostatnich miesiącach stępiona, ich bieg spadkowy w licznych dziedzinach gospodarstwa narodowego zahamowany gdzieś tam nawet odwrócony ku górze; uczyniły jasnym, że poszczególne posunięcia Rządu i prace jak np. w dziedzinie niżki cen przemysłowych, obniżenia kosztów kredytu, sanacji finansowej rolnictwa, unormowania ubezpieczeń społecznych, rozwinięcia robót publicznych — to poszczególne fragmenty bądź etapy jednej wielkiej akcji mającej na celu powrót do równowagi, zwyciężonej przez kryzys ogólnosiwiatowy, wyzwolenie w tej drodze sił twórczych, które marazie przegasy, pobudzenie ich do działań i do wzmocnienia obrotów gospodarczych, warunkujących z kolei wejście na bitą drogę poprawy.

Akcja Rządu — stwierdził p. minister Zawadzki, którego przemówienie wygłoszone pod

koniec prac komisji, było doskonałą syntezą linii kierunkowych Rządu — od dłuższego czasu jest skierowana ku temu, żeby pobudzić inicjatywę społeczną, stworzyć im odpowiednie warunki i jednocześnie ułatwić ich działanie”.

W tam leży istota zagadnienia: trzeba nam dzisiaj pobudzić inicjatywę społeczną, sprząć jej wysiłki z wysiłkami Rządu, iść naprzód, walczyć i nie cofać się pośród białych i narzekań. —

Przebieg prac i głosów z terenu sejmowego, oczywiście nie tych zgryźliwych i zakłamanych, ale tych, które śmiało patrzyły w oczy przyszłości i przyszłość tę chcą tworzyć, nie zważając na piętrzące się trudności — każe nam wnioskować, że znajdujemy się na właściwej drodze do wyzwolenia sił twórczych narodu i przezwyciężenia kryzysu

Nie mamy powodów do czarnowidztwa, choć nie możemy oczywiście zamykać oczu na to, że sytuacja nasza jest trudna. Mówił p. minister Skarbu, że jesteśmy w tej trudnej sytuacji nie od dziś, ale od lat dwóch i wyraził przekonanie, że jak przez te dwa lata dawaliśmy sobie z temi trudnościami radę, tak i w dalszym ciągu radę sobie damy.

O to przeświadczenie przedewszystkiem dziś chodzi. Ono musi być tą orientacją i tą nauką, którą społeczeństwo wynieść powinno z obrad w sejmowej komisji budżetowej.

Ojciec św. do robotników

Cita del Vaticano. Ostatnio Ojciec św. przyjął na posłuchaniu 700 robotników zakładów Towarzystwa Marcelli w Medjolanie, produkujących magnety i aparaty radiowe. Robotnicy ci przywieźli w darze Ojcu św. aparat radiowy w pięknej artystycznej szalce naśladowującej styl XVII wieku. Dziękując za ten dar Ojciec św. podkreślił piękno złożonej pracy i umiejętność z jaką połączono sztukę techniczną z walorami artystycznymi.

W dalszym ciągu Swego przemówienia Papież wyraził wielkie zadowolenie, że z Jego Medjolanu przybyła tak liczna grupa pracowników z pod znaku zawodu, który zalicza się do najbardziej współczesnych objawów postępu wiedzy technicznej, t. j. automobilizmu, lotnictwa i radja, stanowiących wyraz zwycięstwa ludzkości nad tajemnicami przyrody, zwiastującymi nowe liczne zwycięstwa w niedalekiej przyszłości. —

Wspomniał następnie pomoc, jaką radjo okazało przy szerzeniu Ewangelji i wszelkiej

propagandy. Nawiązując zaś do świeżego ogłoszenia Roku Świętego, zwrócił uwagę, że podczas, gdy dawniej papież potrzebował co najmniej 4 do 6 miesięcy, aby wieść o Roku Świętym dotarła do całego świata, obecnie dzięki radju, przemówienie Ojca św. wygłoszone w dzień Wigilijny wysłuchane było w tej samej chwili przez kraje bardzo odległe a w parę godzin później z Szanghaju, Pekinu, Nowej Zelandji, San Francisco, z Kalifornji Papież otrzymał wiadomości o radości wywołanej przez ogłoszenie jubileuszu.

Raduje się przeto Ojciec św. z zapału, z jakim robotnicy przykładają się do pracy, łącząc się w jedną jakgdyby rodzinę. Papież wspominał też przy tej okazji, że sam wzrósł w środowisku pracy, a następnie rozdał medale Don Bosco zaznaczając, że znał go osobiście, osobiście ogłosił jego beatyfikację i od niego przejął hasło jego życia, którem było kroczenie zawsze w awangardzie postępu.

—:0:—

Z posiedzenia Rady Ministrów

WARSZAWA. W dniu 30 stycznia br. odbyło się pod przewodnictwem pana premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów rozpatrzyła i uchwaliła m. in. projekty ustaw, które przedłożone zostaną przez Rząd

sejmowi w okresie bieżącej sesji:

Dwa projekty ustaw o dodatkowych kredytach na rok 1932/33.

Projekt noweli do ustawy o zagospodarowaniu lasów państwowych;

Projekt ustawy o wynagrodzeniu za nieruchomości ziemskie, wypłacanem na podstawie ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej;

Projekt ustawy o wynagrodzeniu za nieruchomości ziemskie, przejęte na własność państwa z mocy ustawy z 17 grudnia 1920 roku o przejęciu na własność państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej;

Projekt ustawy o uproszczeniach, stosowanych przy regulacji hipotek rozparcelowanych gruntów państwowych;

Projekt ustawy o zmianach w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa;

Projekt ustawy o rzeźniach z prawem wyłączności;

Projekt noweli do ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii;

Ponadto rada ministrów postanowiła powołać Izby Rolnicze w Białymstoku, Kielcach, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Łucku i Wilnie oraz ustaliła okręgi ich działalności.

Wilhelm wraca?

BERLIN. Donoszą z Amsterdamu: „Het Volk” podaje, że b. cesarz Wilhelm w tych dniach nabył 4 wielkie samochody typu Mercedes. Ks. Henryk meklemburski na jednym z wozów odjechał dnia 21 bm. do Berlina, zabierając ze sobą bagaże ex-cesarza.

—:0:—

Bandyta skazany na śmierć

POZNAŃ. Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczyła się dziś w trybie doraźnym rozprawa przeciw Edmundowi Musielakowi, lat 23, karanemu kilkakrotnie za kradzieże i włamania a oskarżonemu o zbrodnię usiłowanego zabójstwa na osobie posterunkowego P. P. w chwili kiedy posterunkowy legitymował go oraz towarzyszących mu innych uczestników włamania do jednej z willi.

Musielak ostrzelując się oddał kilka strzałów w kierunku posterunkowego.

Rozprawa zakończyła się koło godz. 13-tej wyrokiem skazującym Musielaka na karę śmierci przez powieszenie. Obrońcy oskarżonego wnieśli prośbę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o ulaskawienie.

—:0:—

10-lecie „Kalendarza dla Mazurów”

WARSZAWA. Wyszedł z druku dziesiąty z rzędu kalendarz dla Mazurów pruskich i rozpowszechniony został wśród czytelników „Mazura” w Szczytnie.

Kalendarz zawiera obok „wiadomości pożytecznych ku czytaniu i nauce”, opowiadania z przeszłości ziemi mazurskiej, piśmiennictwa polskiego na Mazurach i wiele innych interesujących wiadomości o tak nam bliskich, a jednak bardzo mało znanych rodakach na Mazowszu Pruskim.

Redaktorką kalendarza jest p. Emilia Sukertowa-Biedrawina, która opracowała już 10 roczników „Kalendarza dla Mazurów” i „Kalendarza dla Ewangelików”, a od 1923 r. redaguje „Gazetę Mazurską”.

KALENDARZYK PODATKOWY NA LUTY.

W lutym r. b. przypadają terminy płatności następujących podatków:

Do dnia 15 lutego br. miesięczna zaliczka państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w styczniu 1933 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, państwowy podatek dochodowy potrącony od emerytur, wynagrodzeń za najemną pracę, — tudzież przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze, płatny jest w okresie 7 dni od daty potrącenia podatku;

do dnia 15 lutego br. płatna jest miesięczna zaliczka podatku od dochodów osiągniętych przez notariuszy, pisarzy hipotecznych, komorników i t. d. w styczniu 1933 roku.

do dnia 5 lutego br. płatny jest państwowy podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę za okres od 16 do 31 stycznia 1933 roku zaś do 20 lutego br. tenże podatek pobrany przez sprzedawcę za okres od 1 do 15 lutego 1933 roku.

W ciągu lutego płatna jest czwarta rata państwowego podatku od nieruchomości z 1932 r wraz z dodatkiem kryzysowym;

również w ciągu lutego płatna jest pierwsza rata 1933 roku państwowego podatku od lokali oraz od placów niezabudowanych.

Ponadto płatne są podatki rozłożone, odroczone, których termin płatności przypada na luty 1933 r. tudzież te podatki na które płatnicy otrzymali wezwania płatnicze z terminem w lutym br.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI.

Cita del Vaticano. „Osservatore Romano“ z dnia 30. I. ogłasza następującą notę oficjalną:

„Pewien dziennik belgijski i niektóre inne dzienniki zagraniczne informują, jakoby jakiś agent bolszewicki zrabował w Rzymie dokumenty Stolicy Świętej dotyczące propagandy katolickiej w Rosji. Faktem jest, że wiadomość ta rozpowszechniana już poraz drugi z innymi szczegółami, jest całkowicie fantastyczną.“ — (KAP).

„Idźmy na pielgrzymkę do Kaszub“

PISMO ZAGRANICZNE O GDYNI.

ZAGRZEB. „Slovenec“ zamieszcza dłuższy artykuł swego specjalnego korespondenta z Gdyni. W artykule opartym na statystycznych danych, autor opisuje powstanie miasta, rozwój portu Gdyni, przedstawia ruch, jaki w nim panuje i podkreśla, iż dzięki wysiłkom narodu polskiego, Gdynia posiada obecnie najbardziej nowoczesne urządzenia i najwygodniejsze budowle portowe w Europie.

Korespondent pisze o ludności zamieszkałej na Pomorzu, o jej tężyźnie narodowej i kończy: „My słoweńcy, którzy jesteśmy małym narodem, idźmy na pielgrzymkę między kaszubów, żebyśmy widzieli, jak można zachować swą kulturę narodową w ciągu półtora tysiąca lat.“ —

—:0:—

Zmiany na stanowiskach wojewodów

WARSZAWA. Zapowiedziane zmiany na stanowiskach wojewodów zostały dokonane.

P. Prezydent Rzplitej zwolnił dziś p. Władysława Jaszczolta ze stanowiska wojewody łódzkiego i zamianował go wojewodą wileńskim. Na opróżnione w ten sposób stanowisko wojewody łódzkiego powołany został p. Aleksander Hauke-Nowak, dotychczasowy dyr. dep. politycznego min. spr. wewn.

Jednocześnie P. Prezydent R. P. zwolnił dr. Józefa Różnieckiego ze stanowiska Wojewo-

dy lwowskiego, powierzając to stanowisko Władysławowi Zygmuntowi Belinie-Prażmowskiemu, prezydentowi m. Krakowa. Odwołany ze Lwowa Wojewoda dr. Różniecki mianowany został wojewodą lubelskim.

Dotychczasowy wojewoda lubelski Bolesław Jerzy Świdziński przeszedł do centrali min. spraw wewn. i objął stanowisko głównego inspektora ministerjalnego i szefa biura prasowego w 4 st. służbowym.

—:0:—

Marszałek „dworu“ zaprzecza

LONDYN. „Evening Standard“ zamieszcza następujące oświadczenie, otrzymane telefonicznie z zamku Doorn od b. cesarza Wilhelma za pośrednictwem jego marszałka dworu: „Jego Cesarska Mość nie wypowiada żadnego zdania na temat obecnego rządu w Niemczech. Jego Cesarska Mość upoważnia mnie do zaprzeczenia, jakoby nosił się on z zamiarem opuszczenia Doorn w chwili obec-

nej oraz do oświadczenia, że opowiadania o samochodach naładowanych bagażami i przygotowanych do przewiezienia go do Niemiec — są wymysłem pozbawionym podstaw.“

Dziennik twierdzi jednak, że kronprinz, który bawi chwilowo w Doorn, mimo przeziębienia postanowił dziś odjechać do Berlina.

—:0:—

BOMBARDOWANIE MIAST

LONDYN. Od kilku dni aeroplany japońskie bombardują wschodnie miasta prowincji Dzehol gdzie jak przypuszczają, zostały skoncentrowane siły chińskie, które mają być skierowane przeciwko Mandżurji.

—:0:—

STRAJK KOLEJARZY W IRLANDJI

BELFAST. Do strajku kolejowego w północnej Irlandji przystąpiło 5.000 urzędników.

Z różnych stron

— **Baranowicze.** (Plaga wścieklicznych). Na terenie powiatu baranowickiego pojawiła się wściekliczna wśród zwierząt.

W miasteczku Mołczadź wściekły pies pogryzł bardzo niebezpiecznie tamtejszą mieszkankę Górską. Były również wypadki w innych miejscowościach. W związku z tem władze ad-

ministracyjne wszczęły energiczną walkę ze wściekliczną.

— **Poznań.** (Milion złotych na cele dobroczynne). Dnia 22. bm. zmarła w Poznaniu śp. Aniela Twardowska, ofiara bandyckiego napadu Bartoszewskiego, straconego za to na szubienicy.

Śp. Twardowska, która uchodziła za osobę bardzo zamożną, zapisała cały swój majątek na rzecz Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas“. Zapis obejmuje gotówkę, papiery wartościowe, kilka domów w Poznaniu i Szamotulach oraz place budowlane w Poznaniu i Krakowie. Wartość zapisu na cele dobroczynne ocenia się na milion złotych.

PROGRAM RADJOWY

Sobota, dnia 4 lutego:

12.10 Płyty gramofonowe, 15.15 Poranek szkolny ze Lwowa, 15.25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie, 15.55 Obrazki dla dzieci, 16.00 Płyty gramofonowe, — w przerwie Komunikat Hydrograficzny, 16.40 Odczyt „O rodzinie wojskowej“ 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie, 18.00 Recital wioncelzewy, 19.20 Wiadomości ogrodnicze, — 19.50 „Na widnokręgu“, 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Muzyka taneczna, 20.40 Wiadomości sportowe, 20.50 Muzyka lekka, 22.05 Koncert Chopinowski w wykonaniu prof. Zb. Drzewieckiego.

Niedziela, dnia 5 lutego br.

10.00 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa, 12.15 Poranek Symfoniczny z Filharm. Warsz., — w przerwie „Zagadnienie Oświaty dla ludzi pracy w dobie obecnej“, 14.00 Pogadanka konkursowa pt. „Ile gromadzę kompostu z czego i jakie z tego mam korzyści“, 14.20 „Z wierchów podhalańskich“, 14.50 „Tanie żywienie drobiu“, 15.10 Koncert orkiestry mandolinistów, 16.00 Program dla młodzieży, 16.25 Koncert z płyt gramofonowych, 16.45 Kącik językowy, 17.00 Muzyka węgierska, 18.00 Muzyka taneczna z „Adriji“, 19.25 Słuchowisko p. t. „Jeden Bobby i dwóch Bobby“ 20.00 Koncert, — w przerwie wiadomości sportowe, 22.00 Muzyka taneczna ze Lwowa, 25.00 Muzyka taneczna z „Ziemiańskiej“.

ROZWIĄZANIE REICHSTAGU.

BERLIN. Wieczorny „Berliner Tageblatt“ donosi, że prezydent Rzeszy podpisał już dekret, rozwiązujący Reichstag.

Termin nowych wyborów miał zostać wyznaczony na dzień 5 marca.

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

(Z FRANCUSKIEGO).

9) TOM I.

— Z zabójcą! — zauważył Jodelet, chwytając rękę nieboszczyczki i prawie machinalnie dodał: a oto i coś użytecznego! Poszlaka!

— Poszlaka! — powtórzył sędzia śledczy — gdzie?

— Kosmyk włosów mordercy, wyrwany podczas walki mordercy i pozostały w ręce ofiary.

— Włosy są jasne, a nieznajomy, którego wóznicza zabrał z Saint Mandé i zawiózł na kolej północną, a stamtąd na ulicę Montorgueil, mocnym był właśnie blondynem.

— Przypnę, że zbieg okoliczności jest dziwny, — rzekł Gibray — nie ruszcie tych włosów, Jodelet, żeby się nie rozwiały.

— Ot, nie potrzeba się tego obawiać — odrzekł agent policyjny — skostniałe palce zaciskają się i nie wypuszczają tego, co trzymają.

— To dobrze! Bielizna znaczone?

— Nie.

— Zdaje mi się, że widziałem nosze.

— To ja kazałem je przygotować! — powtórzył dozorca cmentarza.

— Czy odnieść ciało do morgi? — spytał brigadier Lannois.

— Tak, i to jak najprędzej.

Dwóch ludzi podniosło trupa, położyło na nosze u drzwi grobowca, a grube rogózki zasłoniły ciało przed wzrokiem ciekawych.

— Panowie — odezwał się sędzia śledczy. — Oglądamy drugą zbrodnię, niemniej dziwną, niemniej tajemniczą niż pierwsza. Ta kobieta bez wątpienia przyszła się tu modlić. Plakała, kleczała zapewne przed tym ołtarzem, kiedy ją ugodzono zdradziecko. Walka była straszna, te krzesła poprzewracane, włosy mordercy w ręku ofiary, wszystko to świadczy o tem wymownie. Co

kierowało mordercą? dowiemy się tego, myślę teraz, że była to raczej zemsta, niż chciwość. Zdaniem moim, morderca zabił nie po to, aby okraść.

— Panie sędzio! — odezwał się agent Martel — niech pan sędzia spojrzy!

— Cóż takiego?

— Kapliczka z figurkami i kopolka na ołtarzu, otwarte sanctissimum, gdzie chowa się pryncypał Sakrament... kluczyk w zamku.

Agent pokazywał drzwiczki kapliczki, stojącej na ołtarzu. Gibray przystąpił, otworzył minjaturowe drzwi i zajrzał.

— Tu nie ma nic — rzekł — ale niezawodnie coś stąd zabrano, bo na kurzu wyraźne są ślady palców. Wszystko to trzeba zapisać do protokołu.

Jodelet podnosił lichterze jeden po drugim, ażeby zobaczyć, czy czego nie schowano pod nimi. Oględziny te nie dały żadnego rezultatu. Sędzia śledczy zwrócił się do komisarza dzielnicy Pere Lachaise.

— Zdaje mi się, że mówił pan, iż zawołany ślusarz nie mógł otworzyć drzwi grobowca?

Ślusarz jeszcze nie odszedł. Odpowiedział też sam:

— Zepsulem trzy witrychy, panie sędzio, w żaden sposób nie można było zamku otworzyć.

— Czem sobie to tłumaczycie?

— Musiano coś włożyć w zamek i dla tego nie można było z nim dać sobie rady, chociaż takie duże i proste zamki zwykle bardzo łatwo się otwierają.

— Oglądaliście ten zamek?

— Nie, zostawiliśmy go takim, jakim jeszcze jest dotąd.

— No, to rozłamcie go i przekonajcie się uważnie, czy co w nim się rzeczywiście znajduje.

Ślusarz miał przy sobie narzędzia, mógł więc w kilka minut zrewidować wnętrze zamku.

— O! — zawołał — byłem pewny, że się nie mylę.

— Cóż tam takiego?

— Niech pan sędzia spojrzy, nawkładano kamyki, dla tego narzędzia nie mogły nic poradzić.

— Teraz rzecz jasno — odezwał się sędzia śledczy — morderca spełniwszy zbrodnię, zabrał ze sobą klucz i postarał się, ażeby nie od razu można było otworzyć w razie gdyby ofiara, wróciwszy na chwilę do przytomności, wolać zaczęła o ratunek, a krzyki jej były usłyszane.

— Być może — szepnął Jodelet zadumany.

— Jest przecie sposób! — zawołał naczelnik policji śledczej — że można tę sprawę jeżeli nie zupełnie wyjaśnić, to przynajmniej ślad znaleźć.

— W jaki sposób? — zapytał de Gibray.

— Zamordowana musi być znana rodzinie, do której grobowiec należy! Rodzina da nam cenne wskazówki.

Komisarz cyrkulu pokręcił głową.

— Ja sam tak myślałem, — rzekł — ale omyliłem się w nadziejach.

— Alboż grobowiec nie należy do nikogo? Czyżby był tylko czasowym?

— Nie, nie dlatego. Grobowiec należy do rodziny ruskiej, hrabiów Kurawiewów, która długi czas mieszkała w Paryżu, a później powróciła do Petersburga. Grobowiec pusty. Tu nikt nie jest pochowany, nikt też nie miał powodu tutaj przychodzić.

— Pan wie o tem napewno? — zapytał Gibray z wielkiem ożywieniem.

— Na pewno.

— To bardzo niezrozumiałe.

— Mniej jednak, niż pan sądzi, i zaraz wyjaśnię panu, co go tak dziwi.

Komisarz policji mówił dalej:

— Grobowiec ten zbudowany został lat temu dwadzieścia cztery. Koncesja na wieczne czasy... Grunt został zakupiony przez hrabię Kurawiew, który prawie w tym samym czasie stracił żonę. Śmierć hrabiny narobiła wiele hałasu. Pewnie nie zapomnieliście panowie zupełnie o tem...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy gdańskie na forum Ligi Narodów

GENEWA. Rada Ligi Narodów na popołudniowym posiedzeniu w dniu 1 bm. załatwiła szereg SPRAW GDAŃSKICH, przede wszystkim 5 sprawy z zakresu stosunków celno-gospodarczych. Należy zaznaczyć, że w tych sprawach wysoki komisarz dla uniknięcia dyskusji na Radzie Ligi nad apelami stron przeciw swym decyzjom zaproponował stronom uzgodnienie poglądów w drodze rozmów bezpośrednich. W toku tych rozmów delegacja polska zaproponowała dwa rozwiązania sprawy, które w jednokrotnej mierze odpowiadały interesom gospodarczym Polski: 1) poddanie ponownej ekspertyzie sprawy obrotu uszlachetniającego, zlecenie stronom podjęcia rokowań w sprawie wykonania praktycznego decyzji co do nacjonalizacji towarów na terenie Gdańska, zawieszenie decyzji we wszystkich innych sprawach; 2) Podanie ponownej ekspertyzie całego zagadnienia kontyngentowego oraz przyjęcie bez żadnej zmiany decyzji egzekutywnej wysokiego komisarza w innych punktach.

Z tych dwóch propozycji polskich Gdańsk wypowiedział się za przyjęciem raczej drugiego rozwiązania, pomimo, że delegacja polska zwróciła uwagę na to, iż rozwiązanie takie nie idzie po linii złagodzenia sporów celnych polsko-gdańskich i ułatwienia obrotu towarowego. Wobec przyjęcia jednej z dwóch proponowanych przez Polskę propozycji, sprawozdawca Rady, delegat Wielkiej Brytanji, Eden, przedłożył Radzie do zatwierdzenia raport ujęty w tym duchu. Rada przyjęła raport przedstawiciela Wielkiej Brytanji. W dyskusji, która poprzedziła przyjęcie raportu, reprezentant Wolnego Miasta, prezydent senatu Ziehm poruszył różne kwestje z dziedziny stosunków gospodarczych polsko-gdańskich, kierując do reprezentanta Polski prośbę o czuwanie nad tem, by obrót towarowy między Polską a Gdańskiem nie natrafiał na trudności, gdyż ograniczenie tego obrotu naraża na niebezpieczeństwo życie gospodarcze Wolnego Miasta.

Minister Beck odpowiedział p. Ziehmowi oświadczając, że rząd polski gotów jest przestudować z władzami gdańskimi wszelkie kwestje, których rozwiązanie leży w interesie obu stron.

Sprawozdawca Eden wyraził nadzieję, że bezpośrednie rokowania polsko-gdańskie pozwolą na załatwienie poszczególnych spraw i że sprawy te nie powrócą już przed Radą.

Z kolei Rada załatwiła sprawę procedury action directe w stosunkach polsko-gdańskich. Należy przypomnieć, że 28 listopada 1932 r. Rada Ligi uchwaliła utworzenie komitetu z trzech członków dla zbadania sprawy tej procedury, celem zmiany jej dla uniknięcia wszelkich nadużyć (w ostatnim roku Gdańsk trzykrotnie w drobnych sprawach uciekał się do tej procedury). Komitet przedłożył Ra-

dzie raport, w którym przewiduje zniesienie obecnej procedury Action Directe z równoczesnym upoważnieniem wysokiego komisarza do wydawania w specjalnie ważnych i nagłych wypadkach natychmiast wykonalnych decyzji. Decyzje wysokiego komisarza będą obowiązywały aż do definitywnego załatwienia sprawy przedłożonej wysokiemu komisarzowi na podstawie art. 39 konwencji paryskiej. Raport podkreśla, iż chodzi o procedurę wyjątkową i że wysoki komisarz, działając na mocy tej procedury, postępować będzie z największą ostrożnością, tak, aby swoboda działania Polski i Wolnego Miasta nie była niesłusznie ograniczona.

Delegacja polska nie mogła przyjąć tego projektu bez ścisłego jego zbadania. W związku z tem sprawozdawca Eden zaproponował odroczenie sprawy do przyszłej sesji.

Reprezentant Gdańska Ziehm sprzeciwił się temu odroczeniu, domagając się natychmiastowego wprowadzenia w życie nowej procedury, przynajmniej tytułem próby i prosiąc o powzięcie decyzji na obecnej sesji. Ziehma poparł delegat Niemiec von Keller. Min. Beck przypomniał, że sprawa ta została podniesiona przez delegację polską, podkreślił, że NIE CHODZI TU O ZAŁATWIENIE JAKIEJŚ KONKRETNEJ CZY PILNEJ KWESTJI, LECZ O STWORZENIE LEPSZEJ PROCEDURY NA PRZYSZŁOŚĆ. Szczegółowe zbadanie sprawy pozwoli niewątpliwie na zadawalające jej załatwienie, to też minister Beck popiera wniosek sprawozdawcy o odroczenie sprawy do następnej sesji. Przechodząc do porządku dziennego nad sprzeciwem Ziehmy i Kellera, Rada postanowiła odroczyć sprawę do sesji majowej.

GENEWA. Po załatwieniu spraw gdańskich Rada Ligi przeszła do spraw mniejszościowych. W sprawie stosowania reformy rolnej w Polsce sprawozdawca ambasador Nagaoka przypomniał, że sprawa ta została odroczone w grudniu wskutek odrzucenia przez Niemcy raportu komitetu Rady. Od tego czasu komitet zbadał nowe propozycje niemieckie, ale uznał, że nie może ich uwzględnić. Z drugiej strony wysiłki komitetu celem uzyskania przyjęcia raportu przez Niemcy pozostały bezskuteczne. Reprezentant Niemiec Keller wyraziwszy ubolewanie, że propozycje niemieckie nie zostały uwzględnione, zapowiedział, że Niemcy skierują sprawę do Trybunału Haskiego. W związku z tem oświadczeniem sprawozdawca zaproponował uznanie sprawy za zamkniętą dla Ligi.

Zabierając głos, min. Beck wygłosił przemówienie następujące: „Z baczną uwagą śledziliśmy przebieg prac komitetu Rady, któremu powierzono zbadanie przedstawionej nam sprawy. Pozwolę sobie złożyć w tej kwestji krótkie oświadczenie.

Źródłem naszej dzisiejszej debaty jest interwencja rządu niemieckiego, dotycząca stosowania w Polsce ustawy o reformie rolnej. Rząd Polski miał już niejednokrotnie sposobność stwierdzić, że odnośna ustawa, mająca na celu stopniowe unowocześnienie i demokratyzację ustroju rolnego drogą przymusowego wykupu ziemi, jest ustawą powszechnie obowiązującą o charakterze gospodarczym i społecznym i ŻE STOSUJE SIĘ JEDNOLICIE DO WSZYSTKICH OBYWATELI, ŻE JEST ZATEM Z NATURY SWOJEJ OBCA ZAGADNIENIU MNIEJSZOŚCIOWEMU.

Zwracając uwagę Rady na ten punkt, czynię to dlatego, bo sądzę, że jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi niedopuszczenie do nadużywania traktatu o ochronie mniejszości

dla celów czysto politycznych. Na podstawie kilkuletniego doświadczenia możemy jasno określić dwie charakterystyczne cechy tego rodzaju akcji: Z jednej strony zmierza ona do uzyskania dla pewnej grupy obywateli uprzywilejowanego stanowiska kosztem pozostałych obywateli, z drugiej zaś celem jej jest stworzenie instrumentu politycznego, któryby hamował i paralizował normalny bieg gospodarczy i administracyjny państwa. Przykład, przedłożony Radzie, nosi wyraźne cechy obu tych tendencji.

Powodując się względami uprzejmości wobec komitetu Rady, delegacja polska przewidywała, jak zresztą już wielokrotnie poprzednio, także i w tym wypadku możliwość poczynienia pewnych koncesyj. Skłoniły ją do tego nie powody natury merytorycznej, czy też prawnej, lecz wyłącznie chęć ułatwienia ugodowego zamknięcia sprawy. Niestety muszę z ubolewaniem zauważyć, że właśnie te dążenia pojednawcze dały zupełnie przeciwny wynik niż te, jakich się słusznie należało spodziewać. Spowodowały one mianowicie wysunięcie wręcz wygórowanych żądań.

By wykluczyć na przyszłość wszelkie takie nieporozumienia, oświadczam, że rząd polski przeciwstawi się każdej próbie stworzenia dla pewnych grup ludności niesprawiedliwych przywilejów i nie będzie tolerował usiłowań stawiania przeszkód pod tym czy innym pretekstem normalnej wewnętrznej pracy państwa.

W dalszej dyskusji SZEREG CZŁONKÓW POTEPIŁ W SPOSOB WYRAŹNY STANÓWISKO NIEMIEC. Delegat Wielkiej Brytanji Eden wyraził ubolewanie, że NIEMCY NIE PRZYJMUJĄ RAPORTU, — który, zdaniem rządu brytyjskiego, jak i samego mówcy zapewniłby słuszną i sprawiedliwą załatwienie sprawy. Delegat Francji Massigli oświadczył, że gdyby raport został poddany pod głosowanie, to głosowałby za nim, jako słusznym i sprawiedliwym. Delegat Włoch Aloisi w swoim podwójnym charakterze przewodniczącego obecnej sesji Rady i członka komitetu Rady, który zajmował się tą sprawą, oraz przedstawiciela czechosłowackiej Osuski wyraził także ubolewanie, że raport nie został przyjęty. W konkluzji tej debaty, zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy, sprawa została uznana za zamkniętą.

GENEWA. W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ligi Narodów zajęła się sprawami mniejszości górnośląskich. Miejsce delegata Polski zajął delegat Raczyński. Sprawozdawca Nagaoka przedstawił przede wszystkim raport, obejmujący trzy drobne sprawy z polskiego G. Śląska, a mianowicie: petycję Volksbundu w sprawie własności szpitala św. Juljusza w Rybniku oraz petycję niejakiego Bienieka i Koziółka dotyczące ich spraw osobistych. Sprawozdawca stwierdził, że zdaniem rządu polskiego sprawy te podlegają wyłącznie sądom polskim. W myśl konwencji G. Śląskiej Rada nie może interwenjować w tych sprawach. Sprawozdawca zaproponował zasięgnięcie co do tego opinii komitetu prawników. Rada zatwierdziła propozycję sprawozdawcy.

Następnie Rada przyjęła petycję stowarzyszenia szkół polskich z G. Śląska niemieckiego, dotyczącą szkolnictwa zawodowego i dokształcającego polskiego. Sprawozdawca przypomniał, że kwestja, czy władze niemieckie mają prawo żądać, by uczniowie szkół polskich zawodowych i dokształcających uczęszczali jednocześnie do niemieckich szkół publicznych aż do czasu uznania za wystarczające przez władze szkolne pobieranego nauczania, została przesłana do komite-

tu prawników i zaproponował za twierdzenie opinii tego komitetu, określając regulamin postępowania władz szkolnych. Polski delegat Raczyński wyraził nadzieję, że opinia komitetu prawników zapobiegnie w przyszłości nowym skargom mniejszości polskiej. Ponadto delegat Raczyński wyraził zadowolenie z deklaracji reprezentanta Niemiec, von Kellera, który zapewnił, że rząd niemiecki lojalnie wykona zlecenie prawników.

Ostatnią sprawą była skarga mniejszości polskiej NA TEROR WYBORCZY STOSOWANY PRZY WYBORACH DO LANDTAGU PRUSKIEGO w 1932 r. Przedstawiwszy petycję i uwagi rządu niemieckiego, sprawozdawca zaproponował przyjęcie do wiadomości tych uwag oraz skierowanie sprawy wypadków teroru na drogę procedury lokalnej, wyrażając nadzieję, że zastosowanie tej procedury wzmożni zaufanie mniejszości do władz.

Minister Raczyński w dłuższym przemówieniu wskazał na wysokie zainteresowanie, z JAKIEM OPINIA POLSKA ŚLEDZI LOS 500 TYSIĘCY POLAKÓW NA G. ŚLĄSKU NIEMIECKIM, los, który, jak wskazuje petycja, pozostawia dużo do życzenia. Mówca cytując wypadki przytaczane w petycji i wskazuje że mniejszość polska została dotknięta stosowaniem cenzury prewencyjnej, jak również dekretem, zmuszającym do zgłaszania kandydatur w języku niemieckim, poczem omówił wypadek teroru. W konkluzji swego przemówienia min. Raczyński zwrócił uwagę na to że rząd niemiecki odmówił udzielenia wyjaśnień co do jednego z poważnych wypadków teroru z powodu, iż wypadek ten zdarzył się o parę kilometrów od Śląska Opolskiego, gdzie nie obowiązuje ochrona mniejszości. Delegat Polski z ironją podkreślił, że niewątpliwie petycjonariusze cytując ten wypadek, przeoczyli formalistykę finezji istniejącej ochrony mniejszości w Niemczech, która obowiązuje tylko na drobnym skrawku terytorjum Rzeszy. Kolporterzy ulotek wyborczych popełnili błąd, zajeżdżając na swych rowerach zbyt daleko. Gdyby się zatrzymali na granicy Śląska, byłiby chronieni między narodowo, ale zapuszczając się dalej, mogli być napadnięci i pobici z powodu swej przynależności do mniejszości polskiej a Liga nie może interwenjować. Nie można się dziwić jeśli petycjonariusze widzieli w tem sytuację absurdalną i sprzeczną ze zdrowym rozsądkiem. Ponieważ reprezentant Niemiec v. Keller w swej replice KWESTJONOWAŁ CYFRE 500 TYSIĘCY POLAKÓW NA G. ŚLĄSKU NIEMIECKIM, delegat polski zabierając głos wykazał, iż cyfry te wynikają ze statystyki niemieckiej z 1925 r. Wprawdzie statystyka wykazuje tylko 154 tysiące Polaków ale podaje, że 373 tysiące osób należy do grupy t. zw. „dwujęzycznych“. Minister Raczyński poddaje analizie metody statystyczne niemieckie, wykazując, iż „dwujęzyczni“ są Polakami. Widocznie zaskoczony delegat niemiecki oświadcza, iż sprawa przekracza ramy dyskutowanego zagadnienia i że zastrzeżenie sobie prawo odpowiedzi pisemnej.

Omawiane sprawy przyjęto przy powstrzymaniu się od głosu przedstawiciela Polski.

ĆWIERĆ MILJ. ZMARŁYCH W OBOZACH SOWIECKICH.

Wychodzący w Berlinie rosyjski dzieńnik emigracyjny „N. Wiek“ donosi, że w ciągu ubiegłych 3 lat w sowieckich obozach karanych zmarło około ćwierć miliona zesłańców.

HOTEL ROYAL

Warszawa, Chmielna 31
obok Dworca Głównego

poleca: ciepłe, czyste i ciche pokoje z ogrzewaniem centralnym, wodą bieżącą i telefonami.

Bezpłatny garaż

Ceny niskie

Sytuacja w Niemczech

BERLIN. Wypadki polityczne w Niemczech rozwijają się w niezwykle szybkim tempie. Gabinet Rzeszy obraduje bez przerwy. Przed południem Hitler i Papen przyjęci zostali przez prezydenta Hindenburga. W związku z tem w kołach politycznych rozszalała się pogłoska, że rząd Rzeszy wystąpił do prezydenta z wnioskiem o rozwiązanie Reichstagu.

Cała prasa popołudniowa wymienia dzień 5 marca jako ewentualny termin nowych wyborów. Decyzję tę wywołać miał ujemny wynik rokowań z centrum, które od otrzymania ściśle sformułowanych gwarancji uzależniło swą zgodę na udzielenie rządowi pełnomocnictw.

W kołach politycznych słychać, że w czasie obrad gabinetu kilku ministrów z Papenem i Hugenbergiem na czele zażądało proklamowania „STANU WYŻSZEJ KONIECZNOŚCI PAŃSTWOWEJ“ i nierozpisywania nowych wyborów do Reichstagu.

Równocześnie nastąpić ma rozwiązanie Sejmu pruskiego. Odnosny wniosek zgłosiła frakcja narodowo-socjalistyczna. Posiedzenie plenum Sejmu pruskiego zwołane zostało na dzień 4 bm. Dotychczas niewiadomo, czy większość sejmowa opowie się za rozwiązaniem. Komuniści, odgrywający rolę języczka u wagi, dotychczas się nie zdeklarowali. O stanowisku komunistów zdecydować ma dopiero zarząd partii.

Sensację w kołach parlamentarnych wywołało oświadczenie narodowego socjalisty Kinklera w komisji głównej, że o ile plenum i t. zw. kolegum trzech, w którego rękach leży decyzja, wypowie się przeciw rozwiązaniu, sprawa ta będzie załatwiona na innej drodze.

Stronnictwa obozu rządowego mają nadzieję uzyskania w nowym Reichstagu większości niezbędnej dla otrzymania pełnomocnictw. Do wyborów partje prawicowe wystąpić mają solidarnie, wysuwając hasło: „NOWE NIEMCY POD PRZEWODEM HINDENBURGA I HITLERA“.

Prasa zapowiada pozatem ogłoszenia przez rząd Rzeszy dekretu przeciw terrorowi politycznemu oraz ostrych zarządzeń, zwróconych przeciw wszystkim przeciw partii komunistycznej.

BERLIN. W tutejszych kołach politycznych szczególnie zainteresowanie wzbudziły informacje prasy angielskiej akoby utworzenie nowego gabinetu Rzeszy nastąpiło w specjalnych okolicznościach. Według „Daily Express“, porozumienie między Hitlerem, Papenem i Hugenbergiem nastąpiło w ostatniej chwili pod wpływem wiadomości, iż gen Schleicher na czele garnizonu poczdamskiego Reichswehry przygotowuje marsz na Berlin. Również dzisiejsza „Deutsche Allgemeine Ztg.“ pisze, że jeszcze w niedzielę wieczorem między Hitlerem i Papenem zarysowała się zupełna rozbieżność stanowisk. Hitler miał wystosować do Papena list zawiadomieniem, iż odrzuca jego propozycje. „Niespodziewana zmiana nastąpiła pod wpływem wiadomości o kontrakcji z zewnątrz. Ta kontrakcja zagrażała miała powodzeniu dotychczasowych rokowań. Wobec tego Papen zwrócił się do prezydenta Rzeszy z nagłą prośbą, ażeby osobistą swoją interwencją wpłynął na pogodzenie poróżnionych stron. Odbyla się nocą rozmowa u Hindenburga w której obok Papena uczestniczyli obaj przywódcy partji narodowo-socjalistycznej oraz niemiecko-narodowej. Chwilowe przeciwieństwa między Hitlerem i Hugenbergiem zostały wobec grożącego niebezpieczeństwa usunięte na plan dalszy.

Wspomniane pogłoski spotkały się dziś z dementi kół urzędowych, które oświadczają, że o tego rodzaju wersjach czynniki miarodajne do prezydenta Rzeszy włącznie nic nie wierzają.

Niemiecko-narodowa „Nachtausgabe“ zwraca uwagę na specyficzną for-

mę dementi, zaznaczając, że zaprzeczenie urzędowe dotyczy tylko przyjęcia do wiadomości wspomnianych pogłosek Pismo powiatpiewa, czy gen. Schleicher wiedział o tych planach, zaznaczając równocześnie, że pewne czynniki usiłowaly pozyskać b. ministra Reichswehry do akcji politycznej, licząc przytem na poparcie wojska.

BERLIN. W dniu 31 stycznia br. na giełdzie berlińskiej ujawniła się pewna niżka akcji. Wśród właścicieli pożyczek niemieckich panowało natomiast znaczne zaniepokojenie z powodu uporczywych pogłosek o możliwości ustąpienia prezydenta Banku Rzeszy Luttra i o wydaniu nowych zarządzeń gospodarczych i walutowych przez rząd Rzeszy.

W związku z tem ukazało się nowe zaprzeczenie utrzymujące, iż atak na pożyczki niemieckie jest bezprzedmiotowy i że nastąpił z pobudek politycznych.

Do zdenerwowania wśród uczestników giełdy berlińskiej przyczyniła się również demonstracja studentów nacjonalistycznych przed gmachem giełdy.

Studenti w zwartym szyku udali się przed budynek giełdy pochodem, gdzie wnieśli obelżywe okrzyki pod adresem osób, będących na giełdzie. Jeden z demonstrantów wygłosił do zgromadzonych przemówienie.

BERLIN. W zagłębiu węglowym Rubry komuniści usiłowali wywołać strajki na kopalniach. W Herzogenrath grupa komunistów przemocą nie dopuściła robotników do huty szklanej.

Doszło do starcia z policją, która użyla palek gumowych i oddała salwę w powietrze.

Kowalewo

— Walne zebranie Kółka Rolniczego. Tutejsze Kółko Rolnicze, znane z tego, jako jedno z najstarszych Kółek na Pomorzu rozwija obecnie coraz żywszą działalność. Poza częstymi referatami oświatowymi, wygłaszanymi przez miejscowych lub przyjezdnych prelegentów na każdym zebraniu, zarząd omawia aktualne sprawy gospodarcze, informuje rolników jako sobie radzić w różnych kłopotach, jak korzystać z najnowszych rozporządzeń Rządu odnośnie długów zaległości rentowych itp. nie dopuszcza do żadnej polityki w Kółku, a kojarzy jedność wśród rolników.

Dnia 15 bm odbyło się doroczne Walne zebranie tegoż Kółka przy obecności 51 osób. Zebranie zagałł prezes Krzywdziński powitał gości i odczytał wspomnienie pośmiertne śp. Zdrojewskiego wicedyr. P. T. R., którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie. Następnie p. prezes referuje sprawę mleczarni w Kowalewie, zachęcając rolników do popierania swojej spółdzielni, przez wstępowanie na członków i dosarczenie mleka. Chociaż spółdzielnia nasza jest poważnie zadłużona, mówi p. prezes i to z winy byłego kierownika, Niemca który wyraźnie działał na szkodę spółdzielni, a zarząd krótkowrocznie patrzył się na taką gospodarkę, to jednak obecnie stan spółdzielni nie jest beznadziejny i przy poparciu jej przez rolników, mądrej a oszczędnej gospodarcze, spółdzielnia w dwóch latach oczyści się z długów. Od kilku miesięcy istnieje tu obok naszej mleczarni filja mleczarni spółki żydowskiej z Goluba założona specjalnie po to, aby robić naszej spółdzielni nieuczciwą konkurencję i są niestety tacy rolnicy, którzy tam mleko dostarczają; a owa spółka robi propozycje nabycia naszej mleczarni. Nie możemy przeciw do tego dopuścić za żadną cenę, bo byśmy byli zdani na żydowską łaskę i byłby za to dla nas wstyd i hańba wielka.

Nad tą sprawą wywiązała się ożywiona dyskusja. P. Kierownik spółdzielni wyjaśnia, że obecnie nie ma już tych nieporządków, jakie były kiedyś. Kontrola prób robiona jest przez samych dostawców. P. Kierownik pilnuje i stapiają tych „żydowskich Wojtków“, którzy swoje mleko oddają do żyda, i obiecuje poprzeć spółdzielnię.

Następnie p. Szalach referuje sprawę gospodarze i osadnicze, wyjaśnia rozporządzenie Rządu, odnośnie urzędów rozjemczych, omawia pracę i starania P. T. R. i P. Izby Roln. odnośnie polityki zbożowej. Jest to niezmiernie trudna i skomplikowana sprawa mówi p. Szalach, gdyż, jak wiadomo cena światowa na zboże,

kalkuluje się na poziomie 7 zł. za 100 kg. Zapasy zboża na rynku światowym są jeszcze bardzo duże i nie ma widoków, żeby się ceny na zboże same poprawiły, trzeba te ceny podtrzymać sztucznie, i Rząd nasz to czyni. Gdy by tych interwencji rządowych w formie cel ochronnych premii wywozowych i skupów przez P. Zety nie było, to byśmy musieli sprzedawać żyto po 3 zł. za ctr. Przy obecnych bardzo niskich cenach, rolnictwo nie wytrzymało by dłużej, to też Rząd wspólnie z organizacjami rolniczymi pracuje i obmyśla dla rolnictwa nowe ulgi, nowe sposoby wyjścia. W tych konferencjach biorą też udział nasi prezosi P. T. R., P. Izby Roln. Rząd nasz i całe społeczeństwo jest obecnie tego przekonania, że rolnictwo w Polsce jest niby tym motorem poruszającym wielką maszynę państwową, jak ten motor stanie, to i maszyna stanie. Nie należy więc upadać na duchu poddawać się zniechęceniu. Nie należy lekkomyślnie lecieć na lepięcych słowek i obfitych obiecanek różnych demagogów, gęsto obecnie, uwijających się po wsiach. Nie należy rozbić się na coraz to imię, różne związki i związeczki. W imię hasła: „jednością silni“ staśmy wszyscy, bez względu na poglądy polityczne przy naszym Pom. Tow. Roln. i pomagając Rządowi idziemy razem na front do walki z kryzysem a musimy on ustąpić.

P. Minetti z Pływaczewa, który nie jest członkiem tut. Kółka, a specjalnie po to przyjechał, żeby po swojemu, nastrajać, a właściwie rozstrajać tut. rolników starał się zbijać wywody p. Szalacha szukając jak rolnicy powiadali „całem dziury“. Według p. Minette'go P. T. R. zeszło na manowce. Zielony tydzień zawiódł. Rząd jest bezradny. Wszystko jest bujaniem rolników, sytuacja bez wyjścia. Ratujmy się sami, ale jak nie powiedział, bo nie wiedział. Rolnicy później mówili, że jak by sobie słowa p. Minetti'ego wziąć niemniej do serca, to tylko brać sznur i powiesić się. Czarne prorocstwo Minetti'ego spokojnie i rzeczowo odparł p. Szalach.

Następnie p. prezes przedstawił sprawę plantacji tytoniu, zachęcając rolników, aby się zapisywali na plantatorów, bo tytoń lepiej się opłaca od innych produktów. Poruszono też potrzebę innego weterynarza w Kowalewie, gdyż ten co jest, nie jest obywatelem polskim, mieszka za paszportem i jest nieuchwytny.

Wreszcie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezesa wyłonili się dwie kandydatury p. Krzywdzińskiego i p. Janińskiego z Kowalewa. Za p. Krzywdzińskim opowiedzieli się wszyscy rolnicy prócz jednego, p. Janiński otrzymał jeden głos. Na wiceprezesa wybrano p. Tomaszewskiego. Na miejsce sekretarza p. Krzyżana, który z Kowalewa się wyprowadził wybrano jednogłośnie dotychczasowego w-prezesa p. Szalacha, na skarbnika p. Rzymkowskiego na bibliotekarza p. Więcka. Były próby utracenia obecnego zarządu i to z pobudek partyjno-politycznych, lecz bezskutecznie, bo wszyscy rolnicy stanęli murem przy swoim starem wypróbowanym zarządzie, co niezawłownie wyjdzie z korzyścią dla Kółka. Kółkowic.

— Zebranie Pszczelarzy. Dnia 5. II. br. o godz. 15-tej odbędzie się zebranie Towarzystwa Pszczelarzy na Kowalewo i okolice w lokalu p. Juškowiaka. — Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Krateczki

Sąd Grodzki na posiedzeniu w dniu 31 stycznia rb. pod przewodnictwem p. sędziego Żuralskiego, oskarżyciela p. przodownika P. P. Maki, protokółanta p. sekretarza sąd. Kurzetkowskiego rozpatrywał następujące sprawy:

Marja Kulińska oskarżoną została o usunięcie rzeczy zajętych przez komornika. Kulińska skazana została na 1 tydzień aresztu. Na skutek amnestji karę Kulińskiej darowano.

Za to samo przestępstwo stanęła przed Sądem Wilhelmina Schmidt. Sąd skazał ją na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem.

Za kradzież leśną skazani zostali po 20 zł grzywny Leon Eichberger i Jan Abramowicz. Józef Żurański bez stałego miejsca zamieszkania, stanął przed Sądem za różne kradzieże dokonane w Mgowie i okolicy. Żurański skazany został na 6 miesięcy aresztu.

Maksymilian Mackiewicz stanął przed Sądem o obrazę posterunkowego p. Szumilaka. Mackiewicz skazano na 1 tydzień aresztu. Kara ta została mu darowana na skutek amnestji.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 3 lutego 1933 roku

— Kasa Chorych w Toruniu, Oddział w Wąbrzeźnie. Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach w niedzielę 5 bm. udzielają: na okręg Wąbrzeźno p. dr. Podlaskowski, zaś na okręg Kowalewo p. dr. Owczarczak, lekarze kasowi.

— Łańcuch na rzecz bezrobotnych. W dniu Imienin Pana Prezydenta chcąc ulżyć w troskach materialnych społeczeństwu wąbrzeskiemu składam w redakcji „Głosu Wąbrzeskiego“ 5,— zł. dla bezrobotnych. Powołuję do podtrzymania tej akcji pp. Markuszewskich, p. mec. Balcerskiego, p. mec. Chwieckę i p. dr. Janiszewskiego.

Katarzyna Brzezińska

Prosimy usilnie tych wszystkich, którzy są zaszewani do podtrzymania łańcucha, aby w ten sposób ulżyć doli bezrobotnych.

Redakcja

— Pokwitowanie. Na dożywianie biednych dzieci szkolnych ofiarowali: Szkoła Powsz. Żeńska z przedstawienia 29,90 zł.

Podczas Walnego Zebrania Koła Przyjaciół Harcerstwa dnia 2. 2. 33 r. zebrano na dożywianie 14,60 zł.

Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“!

Prosimy o dalsze datki.

(—) Nałęcz

(—) Sigurska

— Podziękowanie. Nauczycielstwo szkoły powszechnej żeńskiej w Wąbrzeźnie, składa serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia przedstawienia wykonanego przez dzieci tejże szkoły. W szczególności zaś serdecznie dziękuję p. Piętkowskiemu za bezinteresowne zainstalowanie światła w sali podczas przedstawienia i za wypozyczenie odpowiednich do tego przyrządów, p. Lewandowskiemu fryzjerowi za ucharakteryzowanie młodych aktorów i p. Szczuce, który za tak niską cenę wydrukował ulotki itd.

— Poranek ku czci P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Dzień 1 lutego, jako dzień imienin Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, uczęsto tut. gimnazjum uroczystym „Porankiem“. Na poranku byli obecni p. p. nauczyciele i młodzież klas wyższych tut. szkół powszechnych żeńskiej i męskiej. Poranek rozpoczął Skorski Czesław wygłoszeniem referatu pt.: „Ignacy Mościcki“. Referent przedstawił życie Pana Prezydenta od najwcześniejszego dzieciństwa, aż do chwili obecnej. Jego zastugi na polu naukowym, kulturalnym i państwowotwórczym. — Na zakończenie wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i dzisiejszego solenizanta prof. Ignacego Mościckiego. Następnie orkiestra odegrała hymn narodowy i marsza Fetrasa „Wolna kula“. Po deklamacji Malinowskiej, ucz. kl. IIa: „Nad mogiłą żołnierza“ — Kuźmickiej, orkiestra odegrała „Menuet“ Paderewskiego. Następnie zbiorową deklamację pt. „Jakże nie kochać tej ziemi“ wygłosili Żuralska i Nadolna-Zawodowicz, ucz. kl. IIa i orkiestra odegrała krewkiego „Mazura“ Lewandowskiego. Na zakończenie poranku odśpiewano „Boże coś Polskę“.

— Już w sobotę dnia 4 lutego br. na sali p. Klimka Tow. Śpiewu „Lutnia“ urządził swój wielki „Wieczór Pieśni Ludowych“. Po koncercie zabawa z niespodziankami. Wszyscy zatem śpiemy, by posłuchać śpiewu znanej z występów „Lutni“.

„Zasiądź Bracie, gdzie śpiewają, zli ludzie „Pieśni“ nieznają!

— Ceny targowe. Na dzisiejszym targu płacono za: funt masła 1,20 — 1,30 zł., jajka mendel 2 złote, śledzie (ślepiaki) 4 funty — 1 złoty. Cebula 15 gr. Kacuki sztuka 3,50 zł., kury sztuka 1,20 zł. Jabłka funt 50—60 gr. Na targowisku płacono za ctr. świń żywej wagi 35—38 złotych. Za parę małych prosiaków płacono 25 złote. (a)

— Wieczorek Karnawałowy Organizacji Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju, odbył się w środę 1 lutego w sali p. Klimka. Wieczorek zgromadził b. wiele gości, którzy przy dźwiękach doroowej orkiestry bawili się ohocho. Kierownictwo zabawy spoczywało w rękach p. sędziego Cieszyńskiego, który niestrudzenie pracował nad upiększeniem miłego wieczorku. Bufet własny, zaopatrzone obficie w różne potrawy, był wprost obłożony przez gości. — Z licznych gości zauważono pp.: sędziego Żuralskiego, mecenasów Chwieckę i Kuźaja. Zabawa przeciągnęła się do późnej nocy w nadzwyczaj harmonijnym nastroju. (a)

— Poród w korytarzu. Onegdaj Marja Sołicka, porodziła w korytarzu w jednym z domów przy ul. Chełmińskiej dziecko. Zawieziona jedna z miejscowych akuserek nie udzieliła jej pomocy. Policja zaopiekowała się chorą i odwoziła do miejscowego szpitala.

— Sprawdzaj pieniądze! Wobec coraz liczniejszej napotykanych fałszywych pieniędzy w nie

których większych magazynach i instytucjach publicznych wywieszono mapisy, które głoszą: „Prosimy nie brać nam za złe sprawdzanie każdej monety i każdego banknotu”. Nagromadziło się zbyt wiele falsyfikatów”. Inne napisy głoszą: „Nie obrażaj się, że sprawdzamy pieniądze. Leży to również w twoim interesie”. Istotnie zbyt wiele nagromadziło się falszery. Władze powinny zastosować surowsze kary wo bec falszerzy pieniędzy.

Zabawa Podurzędniaków Poczty. Wczoraj wieczorem odbyła się w sali p. Klimka zabawa taneczna Związku Podurzędniaków Poczty. Na zabawę przybyło wielkie grono gości.

Goście przy dźwiękach dob. ork. bawili się ochoczo. Poloneza wyprowadził p. Michalowski z panią Góralską, żoną prezesa Podurzędniaków Poczty. Zabawa trwała w miłym, harmonijnym nastroju do rana.

Akademja. W nadchodzącą niedzielę 5 lutego br. o godzinie 12-tej (zaraz po nabożeństwie) w sali p. Klimka odbędzie się staraniem Komitetu Zbiórki dla Szkolnictwa Polskiego zagranicą akademja z referatem. Szanowne Obywatelstwo proszone jest o przybycie na powyższą akademję. Wstęp na akademję bezpłatny.

Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy odbyło się wczoraj, w południe w salce p. Klimka, przy udziale p. p. Starosty Kalksteina, — pow. Komendanta p. w. i w. f. por. Kuliszewskiego oraz blisko 30 członków K. P. H. Ustępujący Zarząd zdał sprawozdanie poczem dokonano wyboru nowego Zarządu. Szczegół. sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Zwracamy uwagę Czytelnikom naszym na ogłoszenie firmy „BAZAR” St. Chwałkowski, — która poleca po najtańszych cenach różne materiały. Przy zakupach gorąco polecamy firmę „BAZAR”.

Z OKOLICY.

— **Jabłonowo.** (Samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek?) W święto Matki Boskiej Gromnicznej, dnia 2 bm. o godz. 7.10 znalazł na torze kolejowym, kilometrze 0.9 Jabłonowo-Grudziądź, czyszciciel zwrotnic Grabowski Józef z Jabłonowa trupa leżącą pomiędzy torem. Rozpoznano zwłoki Polkowskiego Marceliego, — kupca z Wąbrzeźna. Trup ma potrącaną czaszkę. Przy trupie znaleziono list pożegnalny nieczytelny. Polkowski przybył dnia 1 bm. o 16.27 do Jabłonowa, poszedł następnie do Kroppa Wilhelma i nalegał aby ten pożyczył mu 10,— zł. Był również na stacji gdzie napisał list, wypił kilka wódek i piwo, a następnie oddalił się o godz. 20.50. Miał odjechać z Kropem do Wąbrzeźna, jednakowoż do pociągu nie przyszedł. Jak dotychczasowe dochodzenia wykazały, denat popełnił samobójstwo.

— **Kino „SŁOŃCE”.** — „Błękitna Rapsodja”. Na pokładzie transatlantyckiego kolosa emigruje do Ameryki słodka siostrzotka Heather Gordon. Zapoznaje się na okręcie z młodym rosyjskim kompozytorem i śpiewakiem Saszą, który zakochuje się w niej od pierwszego wejrzenia i komponuje na jej cześć piosenkę pod tyt.: „Delicious”. Po pewnym czasie poznaje Heather bogatego i przystojnego sportowca amerykańskiego, Larry’ego Beaumonta. Między młodymi wiązuje się gorąca przyjaźń. Heather nie wpuszczając do Ameryki, lecz udaje się jej ujść inspektorowi emigracyjnemu. Błąka się zrazu po Nowym Yorku, potem spotyka Saszę i wraz z jego rodziną występuje w kabarecie rosyjskim. Po całym szeregu perypetyj z inspektorem emigracyjnym, Larrym o-

raz jego narzeczoną, Heather zmuszona jest wrócić do Europy.

Larry, kochający bez pamięci małą Szkotkę, dogania ją już na statku, powracającym do Europy i poślubia ją.

„Djablica z Trypolisu”. — Major Mario Boni, jadąc ze swoją młodą żoną do Trypolisu, spotyka na statku tancerkę Ritę del Rios, swoją dawną kochankę. Major, choć szczerze kocha żonę, wpada jednak znów w sidła wyrafinowanej kokietki. Nagle okręt poczyna tonąć. Gracja, szukając swego męża, znajduje go w objęciach Rity del Rios. Zrozpaczona Gracja w nurtach morza szuka śmierci, lecz zostaje wyratowana przez staroego kłowna, Pascala Vani. Mario, którego również zdołano ocalić, jest przekonany, że Gracja nie żyje i aby zagłuszyć wyrzuty sumienia, wstępuje do pułku, walczącego ze zbuntowanymi Arabami. Gracja dowiedziawszy się, że Vani stracił podczas katastrofy jedyną córkę, postanawia zastąpić zmarłą starcowi. — Dalszy ciąg na ekranie.

Kupon zniżkowy

DO KINA „SŁOŃCE“

uprawniający do nabycia biletu ulgowego o 20 gr. przy wykupie biletu za 1,— zł., wzgl. 80 groszy. — Ważny

3 lutego

za wyjątkiem seansów wieczornych w niedzielę.

RUCH TOWARZYSTW

— Związek Inwalidów R. P. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 5. bm.

o godz. 2 po poł. w lokalu p. Markuszewskiego. Wszystkich członków uprasza się o przybycie. Zarząd.

— **Zebranie Koła Rolniczego w Wąbrzeźnie** odbędzie się w dniu 5-go lutego — na porządku dziennym ważne sprawy podatkowe.

O liczny udział prosi

Zarząd.

— **Zebranie Stow. Młodz. Męskiej** odbędzie się w niedzielę, dnia 5-go lutego br. w salce parafialnej o godz. 1.30 po poł. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków pożądane.

Goście, sympatycy i członkowie Patronatu mile widziani. Zarząd.

— **Plenarne zebranie Urzędniczego Koła BBWR m. Wąbrzeźna** odbędzie się w piątek, dnia 3 lutego r. b. o godz. 19.30 w małej salce Hotelu pod Białym Orłem.

Ponieważ na wspomnianem zebraniu omawiane będą różne sprawy aktualne upraszamy o jaknajliczniejszy udział PP. Członkii i Członków Urzęd. Koła BBWR.

Za Zarząd:

Stanisławski, sekretarz. Jan Bulanda, prezes.

— **Związek Oficerów Rezerwy — Kolo Wąbrzeźno.** W sobotę, dnia 4 lutego br. o godz. 17-tej odbędzie się w Wąbrzeźnie w lokalu zebrań — Hotel „Dwór Wąbrzeski” — Walne Zgromadzenie Koła.

W razie niestawienia się wymaganej statutem liczby członków odbędzie się w pół godziny po wyznaczonym powyżej terminie drugie Walne Zgromadzenie Koła, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. Zarząd.

Drukem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno, ul. Mickiewicza nr. 1.

Nowość! KODEKS Nowość!
Postępowania Karnego

(Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928) załącznik do obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 30. września 1932 r. (poz. 725) zmieniając. niektóre przepisy postępowania karnego (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 662). zawierający **jednolity tekst** rozporządzenia Prez. Rzpl. z dnia 19. III. 1928 roku (Dz. U. R. P. nr. 33, poz. 313) z **uwzględnieniem zmian** wprowadzonych ustawą z dnia 21 I. 1932 r. (Dz. U. R. P. poz. 60) rozporządzeniem Prez. Rzpl. z dnia 11. VII. 1932 (Dz. U. R. P. nr. 60, poz. 573) i rozporządzeniem Prez. Rzpl. z dnia 23. VIII. 1932 roku (Dz. U. R. P. 73, poz. 662) oraz **ze zmianą numeracji dotychczasowej na nową.**

Cena za egzemplarz na dobrym satynowanym papierze w trwałej okładce kartonowej 1,50 zł

Cena za egzemplarz oprawny w półpłótno tylko 2,00 zł

Zgrabny, mały format kieszonkowy, narożniki zaokrąglone, — czysty i wyraźny druk.

Własnym nakładem wyszła
Ustawa karno skarbową, broszurow. po 0,75 zł
Ustawa karno skarbową, oprawna po 1,25 zł
Kodeks karny, egzemplarz broszurowany po 0,75 zł
Kodeks karny, oprawny w półpłótno po 1,25 zł

Dla zaoszczędzenia kosztów, wysyłamy bez pobrania, dołączając do przesyłki blankiet nadawczy P. K. O. 203-909.

Drukarnia nakład. J. Kawaler

Telef. 125 i 115 Szamotyły pod Poznaniem P. K. O. 203-909

Przebój sezonu na rok 1933!!!

CAŁA EUROPA NA GŁOSNIKI!

Oferujemy wyłącznie w celu spopularyzowania naszej firmy wśród licznych rzesz radioamatorów

Zamiast **Zł. 400** tylko **Zł. 175.**

Trzylampowy odbiornik „Non Plus Ultra 3”, najnowszej udoskonalonej konstrukcji, odbierający wszystkie europejskie stacje na głosnik nadzwyczaj czysto i głośno. Zakres fal od 200 do 2000 metr. Zmontowany w eleganckiej nowoczesnej skrzynce mahoniowej lub dębowej z pierwszorzędnych części składowych. Obsługa nadzwyczaj łatwa. Do aparatu dodajemy pełny komplet niezbędnych akcesoriów a mianowicie: 2 lampy oszczędnościowe, 1 lampę głosnikową, głosnik 4 biegunowy otwierający wiernie i czysto wszelkie głosy i muzykę w pięknej skrzynce skomplet, odpowiednio do skrzynki aparatu, 1 akumulator 25 amp. godz. 1 baterję anodową na 100 V i komplet materiału antenowego. Gwarancja pisemna, dwuletnia. Instrukcja bezpłatna.

Zaznaczamy, że podana cena jest najniższą, wyjątkowa na czas ograniczony. Radzimy zatem skorzystać z tej niebywalej dotychczas okazji! Przy tak bowiem niskiej cenie taki odbiornik winien znaleźć się w każdym domu, szkole, związku i instytucji publicznej.

Dla miejscowości posiadających sieć elektr. polecamy taki sam odbiornik z wyżej opisanym głosnikiem na prąd zmienny 220 V (akumulator i baterja zbędne). Cena kompletu Zł. 225.—
Za sprawne działanie tych aparatów otrzymujemy mnóstwo podziękowań. Na żądanie wysyłamy spis osób wyrażających nam swe podziękowania. Zamówienia wysyłamy odwrotnie wyłącznie za pobraniem pocztowym po otrzymaniu 25 zł. tytułem zadatku.

Adresować „Radjofot” Lwów ul. Kołtąja 8
Telefon Nr. 106-11

Licytacja drzewa

odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 lutego br. o godzinie 10 w oberży p. Murawskiego w Stanisławkach

Zarząd Leśnictwa Wronie

Telefon Wąbrzeźno nr. 4

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 8 lutego br. o godz. 15.15 sprzedawac będzie najwięcej dającym za gotówkę u p. Antoniego i Wiktorji Golusów w Golubiu przy Rynku: 166/33 1 wiolonczelo.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

Zgubiłem pieczęć złotą

duży (sygnet) z kamieniem szafirowym. Uczelnego znalazcę proszę o łaskawy zwrot za wyngrodeniem pod adresem

Adam Neusser
Wąbrzeźno Urząd Skarb.

Majętność Orłowo ma na sprzedaż 250 kop dobrej tegorocznej

TRZCINY



LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 7 lutego br. o godz. 10-tej sprzedawac będzie najwięcej dającym za gotówkę w Golubiu: śrutownik komplet z zapędem elektr., oraz fuchtel, wagę decymalną, sortownicę, sito do zboża, zapęd, łącznik i t. d. 145/33

Zbiórka reflektantów przy Rynku nr. 11.
Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 8 lutego br. o godz. 11-tej sprzedawac będzie najwięcej dającym za gotówkę u p. Bolesława Gumieńskiego w Golubiu ul. Toruńska: 99/33 około 6 fur jęczmienia, około 6 fur żyta, bufet, biurko, stół z 8 krzesłami, starą kanapę, 10 indyków i 10 kur oraz zbiór z 3 morgów kartofli.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 8 lutego br. o godz. 10-tej sprzedawac będzie najwięcej dającym za gotówkę u p. Mendla Motyla w Golubiu przy Rynku: 150/33

15 par półbucików męskich (lakierki), 85 par kaloszy męskich, 3 pary śniegowców, 100 mtr. materiału ubraniowego i 30 swetrów damskich.

(—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

„SŁOŃCE“
HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w piątek 3 i w niedzielę 4 o g. 4 i 615
wzrusza — ołsniewa — i czaruje Janet Gaynor i Charles Farrel w przebojowym filmie

„BŁĘKITNA RAPSODJA“

Przebojowe piosenki jak „Kantinusza” i „Błękitna rapsodja”
Przedstawienie dla dzieci w niedzielę o godz. 4 Wstęp 30 gr.

W niedzielę 5 bm. o godzinie 815 wieczorem uroczysta premiera przeboju światowego p. t.

„DJABLICA Z TRYPOLISU“

W roli głównej Liana Haid, Gina Manes i Alfons Fryland
Codziennie Five O’Clock połączony z danciem. Orkiestra powiększona. Świeże flaki i kielbasy porcja 50 groszy

PODCZAS TANICH DNI KREDYTU NIE UDZIELAMI

PODCZAS TANICH DNI KREDYTU NIE UDZIELAMI



WIELKA TANIA SPRZEDAŻ INWENTUROWA

W przeciągu całego miesiąca lutego 1933 r.
urządzam wielką tanią sprzedaż wszelkich
towarów po niebywale niskich cenach!

SPECJALNIE POLECAM:

Popeliny na sukienki	od zł 1,50	Barchany na pyjamy	od zł 1,10 m.
Szewioty wszystkie kolory	od zł 2,25	Barchany na bluzki i suknie	od zł 0,80 m.
Chamberliny 90 cm. szerokie	od zł 2,50	Aksamity do prania śliczne des.	od zł 1,95 m.
Tweedy śliczne desenie	od zł 1,50	Płócenka na bieliznę	od zł 0,70 m.
Krepony wełniane	od zł 3,25	Płócenka pościelowe	od zł 0,65 m.
Eoliena jedwabna	od zł 1,95	Fartuchowe trwałe w kol.	od zł 0,90 m.
Georgetta jedwabna	od zł 3,50	Ręcznikowe kuchenne	od zł 0,30 m.
Jedwabny Eolien — Satin	od zł 2,00	Płócenka bielizniane 1,40 cm. szer.	od zł 1,60 m.

Inlety na wsypy znane gatunki, nieprzepuszczające
pierzka i trwałe w kolorach specjalnie tanio!

Materiały na ubrania rodzaj angielski	od zł 4,50
Materiały granat Boston lepszy	od zł 5,75
Materiały granat Boston lepszy	od zł 7,00
Materiały czarna krepa	od zł 13,50
Materiały na palta różne kolory	od zł 7,00

Kamgarny na spodnie w paski	od zł 8,50
Korty na spodnie w buty	od zł 10,50
Manszestry na spodnie	od zł 2,50
Struksy 1,40 cm. na mocne spodnie	od zł 2,50
Cajgi mocny towar	od zł 1,20
Plusze na spodnie	od zł 4,10

Firany dywany — chodniki — ceraty — linoleum
podpadająco niskie ceny!

Swetry, rękawiczki, pończochy, koszule wierzchnie, krawaty
szelki i wszystkie towary krótkie po zadziwiająco niskich cenach.



Ubrania męskie dobry towar	od zł 17,50
Ubrania dla młodzieży	od zł 12,00
Ubranka chłopięce	od zł 7,00
Płaszczki męskie	od zł 15,00
Kurtki skórzane	od zł 65,00

Płaszczki damskie

Rypsove z obsadą pluszową	od zł 20,—
Gabardynowe z obsadą fekową	od zł 33,—
Georgette z obsadą skórkową	od zł 30,—
Angielskie trójbarwne fasony	od zł 25,—



Przedstawicielstwo Chemicznej Pralni „BARWA“ Mosina.

Wysyłka przedmiotów do czyszczenia i farbowania 2 razy w tygodniu.

„BAZAR“ Stanisław Chwiałkowski

Telefon 85

WĄBRZEZNO

Rynek 22